

5 Irina Rozowa na celowniku Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony

kurierwilenski.lt/2019/09/11/irina-rozowa-na-celowniku-komitetu-bezpieczenstwa-narodowego-i-obrony/

September 11,
2019

Autor: Antoni Radczenko

11 September 2019

- 
- 
-  Tweet
-  Like



Śledztwo ma wyjaśnić, czy poprzez Irinę Rozową władze Rosji próbowały wpływać na polityczne procesy na Litwie

Sejmowy Komitet Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony zaproponował wszczęć śledztwo parlamentarne dotyczące posłanki Iriny Rozowej, która nie otrzymała dostępu do informacji niejawnej, ponieważ zataiła kontakty z rosyjskimi dyplomatami. Dochodzenie sejmowe ma też zbadać postawę przewodniczącego Sejmu RL Viktorasa Pranckietisa oraz byłego przewodniczącego sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Vytuatasa Bakasa.

– Wydaje się, że to potężny kamień rzucony w stronę nowej koalicji rządzącej. Rozowa nie jest osobą szczególnie znaną, ale jest parlamentarzystką koalicji. Druga sprawa dotyczy samej AWPL-ZChR i jej „odwiecznego” sojuszu z Aliansem Rosjan. Dyskusja trwa od dawna, czy polska partia powinna układać wspólną listę z Rosjanami. Wybory już w

następnym roku, więc AWPL-ZChR będzie musiała poważnie zastanowić się nad strategią – dla „Kuriera Wileńskiego” komentuje sytuację politolog z Uniwersytetu Witolda Wielkiego, dr Andrzej Puksztó.

Zdaniem naukowca sprawa może mieć wpływ na popularność koalicji w społeczeństwie.

– Opozycja na pewno będzie ciągle poruszać tę kwestię. Śledztwo może też pogrążyć przewodniczącego Sejmu RL – podkreśla politolog.

Dochodzenie sejmowe ma wyjaśnić, czy działalność przewodniczącej Aliansu Rosjan, która należy do frakcji sejmowej AWPL-ZChR, jest sprzeczna z interesami państwa oraz stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego.

Przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, Dainius Gaižauskas z Litewskiego Związku Chłopów i Zielonych, sądzi, że śledztwo powinno skupić się na trzech sprawach. Należy ustalić konkretne działania posłanki, wyjaśnić, czy poprzez te działania władze Rosji próbowały wpływać na polityczne procesy w naszym kraju, a także potrzebne jest wyjaśnienie stanowiska przewodniczącego sejmiku Viktorasa Pranckietisa oraz byłego przewodniczącego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Vytautasa Bakasa po tym, jak otrzymali informację o Rozowej z Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego. Komitet będzie musiał odpowiedzieć również na pytanie, czy sejm powinien wszcząć procedurę impeachmentu wobec posłanki. Gaižauskas poinformował, że śledztwo ma zostać zakończone do 6 listopada.

Z informacji upublicznionych przez Departament Bezpieczeństwa Narodowego wynika, iż Irina Rozowa, m.in. w 2011 r., wraz z kilkoma działaczami Aliansu Rosjan próbowała zaangażować rosyjskich dyplomatów, aby wpłynęli na proces tworzenia koalicji politycznej w stołecznej radzie samorządowej.

W 2012 r. polityk konsultowała z przedstawicielami rosyjskiego korpusu dyplomatycznego program wyborczy oraz ewentualny wynik wyborów. W trakcie rozmów był poruszany temat stworzenia wspólnego tworu politycznego składającego się z Aliansu Rosjan oraz AWPL-ZChR.

Zdaniem departamentu bezpieczeństwa przewodnicząca Aliansu Rosjan utrzymywała kontakty z konsulem generalnym Federacji Rosyjskiej w Kłajpedzie, Władimirem Małyginem, który w 2014 r. został wydalony z kraju „za działania niezgodne ze statusem dyplomatycznym”. Zazwyczaj w języku dyplomatycznym to oznacza szpiegostwo. Poza tym Rozowa miała omawiać z dyplomatami kwestie finansowania kampanii



wyborczej. Rozmowy odbywały się w nieformalnej atmosferze, w kawiarniach i restauracjach, położonych poza centrum miasta.

O działalności Rozowej departament poinformował Pranckietisa w styczniu 2018 r. W raporcie pisało się, że „zgodnie z art. 17 ust. 2 pkt 11 ustawy o tajemnicach państwowych i służbowych, VSD sprzeciwia się temu, aby Rozowa otrzymała pozwolenie na pracę z tajną informacją”. Pranckietis nie podał jednak informacji do wiadomości publicznej.

Pranckietis odrzuca zarzuty, twierdząc, że komitet powinien skupić się „nie na konkretnych osobach, a zbadać ogólny wpływ Kremla na sytuację na Litwie”. „Bardzo bym chciał, aby Komitet Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony nie stał się pewnym narzędziem mającym z góry ustalony cel. Komitet nie powinien burzyć swojego wizerunku w oczach obywateli” – powiedział w środę dla Žinių radijas przewodniczący Sejmu RL.

Zdaniem Andrzeja Pukszy odpowiedzialność spoczywa nie tylko na Pranckietisie. – To dotyczy również Vytautasa Bakasa oraz zarządu sejmu. Jednak największa odpowiedzialność spoczywa na Viktorasie Pranckietisie, ponieważ według konstytucji przewodniczący sejmu jest drugą osobą w państwie. Powinien mieć dlatego nieskazitelną reputację oraz być poza wszystkimi zarzutami” – komentuje dla „Kuriera Wileńskiego”.

Fot. Marian Paluszkiewicz

